

Magia teatru

Jubileusz znakomitej aktorki Haliny Gryglaszewskiej

Bukiety białych, purpurowych, zielonych, cytrynowych i herbacianych róż otaczały Halinę Gryglaszewską, znakomitą aktorkę, która w czwartkowy wieczór, na deskach Teatru im. J. Słowackiego obchodziła jubileusz 60-lecia pracy artystycznej rolą Laury w „Kordianie”.

Była owacja na stojąco, były oczywiście gratulacje i adresy, m.in. od Kazimierza Michała Ujazdowskiego, ministra kultury, który także uhonorował artystkę Złotym Medalem Gloria Artis, Jacka Majchrowskiego, prezydenta Krakowa (przyznał aktorce Honoris Gratia, medal wręczany za szczególne zasługi dla miasta). Nie zabrakło też środowiskowych podziękowań i gratulacji od ZASP-u oraz od zespołów krakowskich teatrów (mimo tak dostojnego jubileuszu i zasług artystki osobiście zjawił się na uroczystości jedynie szef nowohuckiej sceny, dyr. Jacek Strama).

Wszystkie ciepłe i dostojne słowa aktorka podsumowała zwracając się do dyrektora Krzysztofa Orzechowskiego, gospodarza wieczoru: *– Proszę, by ktoś sprawdził, czy nad głową nie rośnie mi aureola.*

Po części oficjalnej, w kularach i przy lampce wina goście długo rozmawiali z Jubilatką.

Przypomnijmy, że Halina Gryglaszewska zadebiutowała w Krakowie w 1946 r. rolą Pani Nocy w „Niebieskim ptaku” zrealizowanym przez Ma-



Fot. Wacław Klag

rię Biliżankę w Teatrze dla Dzieci „Wesoła Gromadka”. 28 listopada 1947 r. po raz pierwszy wystąpiła na scenie Teatru im. Słowackiego w roli Dziewki w „Kłątwie” Wyspiańskiego. Była też aktorką Starego Teatru i Teatru Śląskiego w Katowicach, a przez osiem lat kierowała krakowskim Teatrem Romantyki (obecnie Bagatela). Przez kilkadziesiąt lat była pedagogiem krakowskiej PWST.

– Myślę, że my, wszyscy ludzie teatru, tak jak i państwo,

widzowie, ulegamy rzeczy pięknej: jest nią magia teatru. Moją największą dziś radością jest fakt, że to, co staramy się państwu dać ze sceny, buduje nas wszystkich, pokazuje prawdy życia poprzez pozorną nieprawdę sceny – powiedziała na zakończenie uroczystości Jubilatka. Kiedy publiczność odśpiewała artystce „Sto lat” krzyknęła swym donośnym głosem: – Mało! Stu pięciu mi życzczie!